

Sygn. akt I ACa 241/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.) SA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 listopada 2013 r., sygn. akt VIII GC 264/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7200 zł. (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA T. Żelazowski SSA A. Kowalewski SSA E. Buczkowska-Żuk

I ACa 241/14

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 6.04.2010 r. powód J. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółki akcyjnej w K. kwoty 1.378.146,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że strony łączyła umowa z 25.04.2007 r. o świadczenie usług przewozowych, na mocy której powód wykonywał usługi transportowe na rzecz Centrum (...) pozwanego w W.. Umowa przewidywała, że usługi transportowe będą świadczone przez powoda przy użyciu 5 ciągników siodłowych oraz naczep udostępnionych przez pozwanego. W okresie jej realizacji na zamówienie Centrum zakres usług był zwiększany w ten sposób, że powód

udostępnił 8 ciągników obsługiwanych przez 8 naczep pozwanego. Na użytek realizacji usług na rzecz pozwanego powód zawarł umowy leasingu ciągników siodłowych. Zgodnie z § 27 ust. 2 umowy każda ze stron mogła ją rozwiązać za trzymiesięcznym wypowiedzeniem w przypadku naruszenia obowiązków przewidzianych w rozdziale III. Powód był przy tym zapewniany, że kontrakt na świadczenie usług przewozowych będzie realizowany przez okres co najmniej 5 lat, co było podstawą ustalenia okresów, na które powód zawierał umowy leasingu.

W dniu 29.12.2008 r. pozwany wypowiedział powodowi umowę ze skutkiem na koniec marca 2009 r. Pomimo to – na skutek ustnych ustaleń – usługi te były świadczone do końca kwietnia 2009 r., kiedy to pozwany zaniechał dalszych zamówień na przewozy i odebrał powodowi naczepy. Pozwany jako podstawę wypowiedzenia powołał § 27 ust. 2 umowy, ale nie podał żadnych okoliczności faktycznych, które upoważniały go do rozwiązania umowy w tym trybie.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwany podniósł, że postanowienia § 27 ust. 2 zd. w powiązaniu z § 27 ust. 1 umowy wskazują jednoznacznie, że każda ze stron mogła rozwiązać umowę zawartą na czas nieokreślony z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia na koniec miesiąca bez podania przyczyny wypowiedzenia. Przeciwna interpretacja przeczyłaby ustalonemu przez strony okresowi obowiązywania umowy, a ten został *expressis verbis* wskazany w § 27 ust. 1 umowy.

W trakcie postępowania pozwany zmienił nazwę na (...) spółka akcyjna (vide pismo z 13.07.2012 r. i załączona do niego informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z KRS k. 1167-1168 i 1174-1180).

Wyrokiem Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) spółki akcyjnej w K. na rzecz powoda J. M. kwotę 1.128.054,60 zł (jeden milion sto dwadzieścia osiem tysięcy pięćdziesiąt cztery złote sześćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 kwietnia 2010 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że spółdzielnia (...) w C. dostarczała swoje produkty do centrum dystrybucji sieci (...) w W.. Wcześniej Spółdzielnia dostarczała produkty do centrum w W. i przewoźnikiem był powód J. M.. Współpracował on z centrum w W. wykonując usługi transportowe najpierw dwoma, a później trzema ciągnikami z naczepami. W roku 2007 jeden z ciągników powoda zaczął jeździć na rzecz (...) do W.. W związku z tym powód pojechał z K. G. (1) – dyrektorem handlowym Spółdzielni, chcąc porozmawiać z przedstawicielami pozwanego (...) S.A. o rozszerzeniu usług przewozowych powoda tak, aby jego samochody nie tylko przywoziły towary ze Spółdzielni do centrum dystrybucji, ale także aby woziły towary (...) z centrum do sklepów tej sieci w C.. Rozmowy przeprowadzone z dyrektorem centrum w W. M. G. (1) okazały się pomyślne i powód od połowy stycznia 2007 r. zaczął wozić towary z centrum dystrybucyjnego w W. do sklepów (...).

W trakcie tych rozmów M. G. (1) zapytał powoda czy byłby zainteresowany świadczeniem usług transportowych większą ilością ciągników, które miałyby być nowe i w kolorze czerwonym. Powód zainteresował się propozycją i oświadczył, że zorientuje się w możliwościach pozyskania ciągników i da odpowiedź. W lutym zadzwonił do niego pracownik centrum w W. B. W. (1) z pytaniem jaka jest sytuacja firmy powoda w kontekście współpracy z (...) i jaka jest możliwość pozyskania przez powoda nowych ciągników w kolorze czerwonym, tj. w kolorze sieci (...)? W tym czasie powód miał możliwość pozyskania ciągników w kolorze białym, ale p. W. podtrzymał warunek koloru czerwonego. Pod koniec marca – na początku kwietnia 2007 r. powód otrzymał informacje od dealera ciągników marki (...), że dysponuje takimi ciągnikami, które byłyby do nabycia w czerwcu lub na początku lipca. Wtedy powód nawiązał kontakty z firmami leasingowymi po kątem sfinansowania nabycia ciągników i otrzymał informacje, że musi wykazać, że będzie miał źródło świadczenia usług przy pomocy tych ciągników. W tym celu powód otrzymał od (...) projekt umowy o świadczenie usług transportowych, który przedstawił firmie leasingowej.

Po zapoznaniu się powoda z projektem umowy jego wątpliwości wywołał zapis dotyczący tego, że umowa jest na czas nieokreślony i może być w każdej chwili wypowiedziana. Na kolejnym spotkaniu z przedstawicielami (...) p. G. i W., na którym był także K. G., powód przedstawił swoje obawy co do możliwości wypowiedzenia umowy w każdym czasie, co by powodowało, że on zostałby bez naczep i bez pracy. Ze strony przedstawicieli pozwanego powód otrzymał

wtedy zapewnienie, że jeszcze nigdy żaden z przewoźników nie miał cofniętej umowy, zwłaszcza jeżeli wziął pojazdy w leasing. Powiedziano powodowi, że jeżeli będzie przestrzegał warunków regulaminu, to nikt mu tej umowy nie wypowiedzie, wiedząc że bierze on pojazdy w leasing.

Pod koniec kwietnia 2007 r. powód, K. G. i K. W. (1) przyjechali do W. na sfinalizowanie umowy. Powód i jego dyrektor K. W. w dalszym ciągu zgłaszali uwagi, że umowa może być wypowiedziana nawet po trzech miesiącach, a on zawiera umowy leasingu na okres 5 lat. Wtedy powód ponownie otrzymał zapewnienie od M. G. i B. W., że umowa jest na czas nieokreślony, ale jeżeli z jego strony będzie wszystko w porządku, to umowa będzie trwała. Powiedziano też powodowi, że nie zdarzyło się, aby któraś z firm świadczących usługi transportowe na rzecz (...) pojazdami w leasingu otrzymała wypowiedzenie umowy. W wyniku nalegań K. W. (1) dyrektor G. wyraził zgodę na dopisanie w umowie, po tym, że umowa może być z trzymiesięcznym terminem wypowiedzenia, zdania, że to wypowiedzenie będzie możliwe w przypadku nie wywiązywania się z obowiązków zapisanych w umowie.

Po powyższych rozmowach powód podpisał umowę w dwóch egzemplarzach w obecności dyrektora G., który przy powodzie podpisów nie składał. Egzemplarz umowy powód otrzymał pocztą po około miesiącu.

W dniu 25.04.2007 r. pomiędzy pozwanym (...) spółką akcyjną w K. (...), reprezentowanym przez M. G. (1) – dyrektora Centrum Dystrybucyjnego W., a powodem J. M., jako przewoźnikiem, zawarta została umowa o świadczenie usług przewozowych. Celem umowy było nawiązanie między stronami stałej współpracy w zakresie wykonywania przewozów przesyłek. Przewoźnik w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa zobowiązał się do podstawiania dla potrzeb przewozowych (...) środków transportu zgodnie z umową w miejscu i czasie zleconym przez (...) oraz wykonywania przewozów na zlecenie (...) udzielane na bieżąco. Przewoźnik oświadczył, że na potrzeby tej umowy usługi przewozy przesyłek świadczyć będzie pojazdami, których szczegółowy opis zawarty został w załączniku nr 3 oraz naczepami, w przypadku powierzenia mu ich w tym celu przez (...). W rozdziale III umowy strony uregulowały swoje obowiązki, a w IV korzystanie przez przewoźnika z powierzonych przez (...) naczep. W zakresie rozliczeń (rozd. V) przewoźnik zobowiązał się do wystawiania faktur VAT za wykonane usługi przewozu raz w miesiącu. Faktura miała być zgodna z ilością przejechanych kilometrów stanowiącą sumę z tygodniowych raportów kilometrów w oparciu o aktualnie obowiązujące w (...) stawki transportowe, stanowiące załącznik nr (...) do umowy.

Zgodnie z § 27 ust. 1 strony zawarły umowę na czas nieokreślony z mocą obowiązującą od dnia podpisania umowy. Według ust. 2 umowa mogła być rozwiązana przez każdą ze stron z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia i na koniec miesiąca. Umowa mogła zostać rozwiązana w razie naruszenia obowiązków stron przez którąkolwiek ze stron, zapisanych w dziale III umowy. Wg ust. 3 umowa mogła zostać rozwiązana przez (...) bez zachowania okresu wypowiedzenia na skutek naruszenia przez przewoźnika jakiegokolwiek obowiązku ciężącego na nim na mocy umowy lub naruszenia warunków umowy określonych w „Podręczniku kierowcy”.

Integralną część umowy stanowiły załączniki o numerach od 1 do 10. W załączniku nr 3 – Wykaz taboru przewoźnika wskazano, że zakontraktowano 5 ciągników siodłowych nowych (rok 2007) w barwach zawartych w umowie (tj. m.in. czerwona kabina), termin wstawienia ciągników 15.06.2007.

Stawka transportowa płacona przewoźnikowi przez (...) była konstruowana na podstawie kosztów ponoszonych przez przewoźnika, do których zaliczano koszty leasingu jeśli przewoźnik korzystał w pojazdów w leasingu. Taka sytuacja była u powoda i stawka transportowa wyliczona przez (...) uwzględniała ponoszone przez powoda koszty umów leasingowych na ciągniki siodłowe.

W celu realizacji powyższej umowy powód zawarł w dniu 28.05.2007 r. z (...) spółką z o.o. w W. cztery umowy leasingu operacyjnego o numerach: (...), których przedmiotem były cztery ciągniki siodłowe marki (...) Ciągniki te zostały w czerwcu 2007 r. wstawione do wykonywania usług transportowych na rzecz Centrum Dystrybucyjnego w W. (...), przy wykorzystaniu naczep należących do pozwanego.

W dniu 16.11.2007 r. powód zawarł kolejną umowę leasingu operacyjnego nr (...), tym razem z (...) spółka z o.o. w W., której przedmiotem był ciągnik siodłowy marki M. (...). Ciągnik ten także został wstawiony do taboru powoda realizującego umowę z 25.04.2007 r.

Każda z powyższych umów leasingu została zawarta na okres 60 miesięcy (5 lat). Składając oferty firmom leasingowym powód dysponował projektem umowy, jaką następnie zawarł z (...).

W lipcu 2007 r. przedstawiciele (...) w W. zapytali powoda czy mógłby wstawić jeszcze jakieś ciągniki, ale z naczepami. Powód wstawił wtedy dwa ciągniki z naczepami, którymi dysponował. Oprócz tych pojazdów jeździł należący do powoda ciągnik z naczepą, który wykonywał kursy na trasie pomiędzy Spółdzielnią (...) a W. i C.. We wrześniu - październiku 2007 r. zapytano powoda czy mógłby zwiększyć tabor o 5 nowych ciągników. Po sprawdzeniu możliwości nabycia kolejnych pojazdów powód poinformował (...), że może wstawić 3 ciągniki w grudniu 2007, a 2 w styczniu 2008 r. W rezultacie tych rozmów powód wstawił do (...)w W. w pierwszej połowie grudnia 2007 r. 3 ciągniki siodłowe marki M., a w styczniu 2008 r. 2 ciągniki marki R.. Wszystkie te pojazdy były w kolorze czerwonym. Z podstawieniem tych nowych pojazdów nie wiązała się zmiana umowy o świadczenie usług przewozowych. Ostatecznie powód jeździł na rzecz pozwanego właściciela sieci sklepów (...) 10 ciągnikami i 3 zestawami (ciągnik + naczepa).

W trakcie wykonywania przez powoda usług transportowych na rzecz pozwanego były ze strony (...) uwagi dotyczące spóźnienia się kierowcy o 15 minut, uszkodzenia jakiegoś towaru, czy uszkodzenia naczepy, np. światło lub koło. Były to uwagi kierowane do wszystkich przewoźników świadczących usługi na rzecz (...)w W.. Z tego tytułu powód był obciążany kosztami uszkodzonych naczep czy towarów. Na początku grudnia 2008 r. odbyło się spotkanie ze wszystkimi przewoźnikami, na którym nie było mowy o redukcji, czy zmniejszeniu się liczby kursów.

W dniu 31.12.2008 r. powód otrzymał pocztą kurierską przesyłkę od pozwanego zawierającą pismo z 29.12.2008 r. o wypowiedzeniu umowy o świadczenie usług zgodnie z § 27 pkt 2 umowy z dnia 25.04.2007 r. z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia, który miał upłynąć z dniem 31.03.2009 r. Pismo podpisał dyrektor nowy (...) Marek Bodynek.

Powód w połowie stycznia 2009 r. spotkał się z M. B. w towarzystwie (...). Przedstawił swoją sytuację, wskazując że wypowiedzianą umowę zarabiał na raty leasingowe, że zatrudnił 20 kierowców na potrzeby realizacji umowy z (...). Dyrektor M. B. oświadczył, że jest kryzys i że zmniejszyło się zapotrzebowanie na transport. Powód przedstawił propozycję, aby zamiast zrezygnować z jego firmy dokonać redukcji po jednym samochodzie w każdej z firm, co pozwoliłoby powodowi dalej funkcjonować, ale nie spotkało się to z zainteresowaniem dyrektora (...).

Pismami z 18 marca i z 23 kwietnia 2009 r. powód zwrócił się do dyrektora generalnego (...) S.A. z prośbą o interwencję w związku z wypowiedzeniem mu umowy, przedstawiając historię swojej współpracy z pozwanym, w tym powołując się na zapewnienia poprzedniej dyrekcji (...) w W., że współpraca będzie trwała co najmniej 5 lat, tj. do czasu spłaty rat leasingowych. Powód powołał się również na to, że dotychczasowa współpraca przebiegała bez zakłóceń i dokonane wypowiedzenie było dla niego dużym zaskoczeniem. Odpowiedzi na te pisma powód nie uzyskał. Ponowne rozmowy z dyrektorem M. B. również nie przyniosły rezultatu.

Umowa skończyła się z końcem marca 2009 r., ale powód jeździł jeszcze trzema ciągnikami na rzecz (...) do końca kwietnia 2009 r.

Była na rynku transportowym w 2009 r. praca dla ciągników z naczepami, ale powód dysponował tylko ciągnikami. W związku z tym powód zwrócił się do leasingodawców o rozwiązanie umów, odstawiając ciągniki na ich parkingi.

Pismem z dnia 21.05.2009 r. (...) spółka z o.o. w W., w związku z powstałą zaległością, wypowiedział powodowi w trybie natychmiastowym umowę leasingu nr (...) i wezwał do zwrotu pojazdu do dealera.

Pismami z dnia 1.06.2009 r. (...) spółka z o.o. w W. wypowiedziała powodowi cztery umowy leasingu nr (...) na ciągniki siodłowe marki (...), wzywając jednocześnie do zapłaty zaległych rat leasingowych.

Kolejnymi pismami z 4.01.2010 r. (...) w związku z zagospodarowaniem przedmiotu leasingu wezwał powoda do zapłaty należnych w związku z tym odszkodowań: z umowy nr (...) – kwoty 46.616,68 zł + odsetki w kwocie 13.118,59 zł, z umowy nr (...) – kwoty 42.704,67 zł + odsetki w kwocie 13.154,77 zł, w terminie 14 dni, pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową.

Po dokonaniu rozliczenia umowy leasingu nr (...), która uległa zakończeniu z dniem 1.06.2009 r., notą księgową z dnia 13.11.2009 r. (...) spółka z o.o. obciążył powoda kwotą 88.496,89 zł, wzywając do jej zapłaty (plus zaległe faktury 20.857,90 zł) w terminie 7 dni.

W dniu 15.06.2009 r. powód J. M. złożył w Sądzie Rejonowym w Tarnowie wniosek o zawezwanie pozwanego (...) S.A. w K. do zawarcia ugody stwierdzającej, że strony łączy umowa z dnia 25.04.2007 r. o świadczenie usług przewozowych i w związku z tym wzywany zobowiązuje się udostępnić wzywającemu w terminie 7 dni od momentu zawarcia umowy rynek usług transportowych w zakresie przewidzianym umową, a także udostępnić naczepy samochodowe umożliwiające świadczenie tych usług. W zamian za udostępnienie usług transportowych wzywający miałby zaniechać dochodzenia od (...) kompensaty uszczerbku majątkowego spowodowanego przez wzywającego w związku z uniemożliwieniem świadczenia usług w okresie od 1.05.2009 r. do dnia zawarcia ugody.

Na rozprawie w dniu 28.07.2009 r., na której stawiał się powód i pełnomocnik pozwanego, Sąd Rejonowy w Tarnowie stwierdził, że do ugody nie doszło.

Pismem z dnia 7.12.2009 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1.615.471 zł tytułem odszkodowania za bezpodstawne wypowiedzenie umowy z dnia 25.04.2007 r. o świadczenie usług przewozowych, szczegółowo uzasadniając żądanie.

Wartość ciągników siodłowych użytkowanych przez powoda na podstawie umów leasingu operacyjnego zawartych z (...) spółką z o.o. w W. (umowy na 4 pojazdy) i z (...) spółką z o.o. w W. (umowa na 1 pojazd) po upływie 5 lat ich użytkowania wyniosłaby netto (bez podatku VAT):

1. (...) – umowa nr (...) – 115.400 zł,
2. (...) – umowa nr (...) – 114.400 zł,
3. (...) – umowa nr (...) – 114.400 zł,
4. (...) – umowa nr (...) – 114.400 zł,
5. M. (...) – umowa nr (...) – 112.600 zł.

W związku ze świadczeniem usług transportowych na rzecz pozwanego powód ponosił szereg kosztów takich jak: koszt zakupu oleju napędowego i akcesoriów samochodowych, koszt serwisowania pojazdów i ich napraw, opłaty leasingowe za ciągniki, wynagrodzenia zatrudnionych kierowców. Przychody powoda stanowiło wynagrodzenie za wykonywane przewozy na rzecz sieci sklepów (...), należących do pozwanego, a także na rzecz Spółdzielni (...).

W okresie wykonywania przez powoda usług przewozowych na rzecz pozwanego na podstawie umowy z dnia 25.04.2007 r., tj. od czerwca 2007 r. do końca kwietnia 2009 r., średni miesięczny zysk kształtował się na poziomie 37.296,08 zł.

Średni zysk miesięczny przypadający na jeden pojazd w całym okresie trwania umowy wyniósł 4.462,40 zł

Średnie dochody miesięczne powoda spadały z roku na rok: 51.708,25 zł w roku 2007, 35.354,07 zł w roku 2008, 17.900,79 zł w roku 2009. Spadek ten był wynikiem zwiększenia poziomu kosztów w przedsiębiorstwie powoda, będących następstwem podpisywania nowych umów leasingowych oraz zwiększenia przez powoda poziomu zatrudnienia z 4 osób w czerwcu 2007 do maksymalnie 23 osób w lutym 2009 r.

Na postawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd uznał, że powództwo okazało się uzasadnione w przeważającej części.

W świetle treści umowy z dnia 25.04.2007 r., gdzie wskazuje się, że jej celem jest nawiązanie między stronami stałej współpracy w zakresie wykonywania przesyłek, gdzie powoda określa się jako przewoźnika i określa się jego obowiązki w zakresie przewozu przesyłek, gdzie w sprawach nieuregulowanych w umowie odsyła się do przepisów ustawy o transporcie drogowym oraz przepisów Kodeksu cywilnego i Prawa przewozowego, Sąd uznał, że powyższa umowa stanowiła umowę przewozu, przy czym nie dotyczyła ona jednorazowego przewozu rzeczy, lecz stanowiła umowę regulującą kompleksowo obowiązki i prawa stron w zakresie cyklicznych (codziennych) przewozów towarów z centrum dystrybucyjnego pozwanego do jego sklepów.

Zgadając się z powodem, że ani Prawo przewozowe, ani przepisy Kodeksu cywilnego nie regulują kwestii związanych z terminem wypowiedzenia umów o świadczenie usług przewozowych, jak i czasu trwania takich umów (zwykle umowa przewozu ma postać ściśle określoną czasowo – od daty załadunku do daty rozładunku towaru), Sąd zauważył, że strony umowy z 25.04.2007 r. uregulowały te kwestie w § 27, w którym wskazano zarówno czas trwania umowy, tj. nieokreślony, jak i sposób rozwiązania umowy: z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia (§ 27 ust. 2) i bez okresu wypowiedzenia (§ 3). A zatem podstawę prawną roszczenia pozwu o zapłatę odszkodowania w związku z wypowiedzeniem umowy bez zaistnienia przewidzianej w umowie podstawy stanowi przepis art. 471 k.c. w zw. z § 27 ust. 2 umowy z 25.04.2007 r.

Zgodnie z treścią art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zdaniem powoda doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego (...) S.A. [dalej jako (...)], polegającego na rozwiązaniu umowy o świadczenie usług przewozowych bez ważnej przyczyny, naruszającego § 27 ust. 2 umowy.

W świetle treści § 27 ust. 1 spornej umowy Sąd zgodził się z pozwanym, co zresztą przyznaje także powód, że została ona zawarta na czas nieokreślony. Brzmienie tego postanowienia jest bowiem jednoznaczne. Nie budzi także wątpliwości, że umowa mogła być rozwiązana za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Jednakże nie podzielił stanowiska pozwanego – wobec treści § 27 ust. 2 i ust. 3 umowy – że możliwość takiego wypowiedzenia była niczym nieskrępowana. Otóż zgodnie z tym postanowieniami: „2. Umowa może być rozwiązana przez każdą ze stron z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia i na koniec miesiąca. Umowa może zostać rozwiązana w razie naruszenia obowiązków stron przez którąkolwiek ze stron, zapisanych w dziale III niniejszej umowy. 3. Umowa może zostać rozwiązana przez (...) bez zachowania okresu wypowiedzenia na skutek naruszenia przez Przewoźnika jakiegokolwiek obowiązku ciążącego na nim na mocy niniejszej umowy lub naruszenia warunków umowy określonych w „PODRĘCZNIKU KIEROWCY”.”

Analizując przytoczone zapisy umowne Sąd stwierdził, że ich literalne brzmienie nie pozwala na uznanie, że uprawnienie do wypowiedzenia umowy przez (...) S.A. (obecnie (...) S.A.) nie było niczym ograniczone. Przeczy temu bowiem zdanie drugie, które w kontekście twierdzeń pozwanego należałoby uznać za całkowicie zbędne, jeśli tę umowę można było wypowiedzieć bez podania przyczyny wypowiedzenia. Według Sądu zdanie pierwsze ust. 2 § 27 umowy dopuszcza możliwość wypowiedzenia umowy oraz wskazuje termin i sposób („z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia i na koniec miesiąca”). Natomiast zdanie drugie, które nie zawiera w sobie terminu wypowiedzenia, stanowi dopełnienie zdania pierwszego, wskazując podstawy do złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu, a więc naruszenie przez którąkolwiek ze stron obowiązków zapisanych w dziale III. umowy. Przy czym Sąd podkreślił, że dział III., choć nazwany „Obowiązki stron”, to niemal w całości dotyczy obowiązków przewoźnika, zaś z obowiązków (...) wymienione zostało jedynie zobowiązanie do terminowego regulowania należności na rzecz przewoźnika. Już zatem językowa wykładnia spornych zapisów prowadzi do wniosku, że wypowiedzenie umowy przez którąkolwiek ze stron nie było nielimitowane i konieczne było odniesienie tego oświadczenia do naruszenia obowiązków umownych.

W tym kontekście nie Sąd nie zgodził się ze świadkiem M. G. (1), który rzeczoną umowę podpisywał za (...), że „te dwa zdania zawarte w § 27 ust. 2 są odrębne i nie wiążą się ze sobą, tzn., że do rozwiązania umowy nie było konieczne naruszenie przez którąkolwiek ze stron obowiązków przewidzianych w dziale III, jeżeli jest to oczywiście trzymiesięczny okres wypowiedzenia.” (vide protokół jego zeznań k. 1109). Gdyby bowiem każde z tych analizowanych zdań miało być odrębne, to do wypowiedzenia umowy na podstawie naruszenia obowiązków umownych stron konieczne byłoby wprowadzenie do tego zdania terminu wypowiedzenia, którego jak wiadomo w zdaniu drugim strony nie zawarły, co wzmocnia argumentację, że zdanie drugie ust. 2 jest dopełnieniem pierwszego przez określenie podstaw faktycznych do złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu.

Niezależnie od powyższego Sąd wskazał, że zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Zestawiając w tym zakresie zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz powoda stwierdzić należy, że prowadzą one do wniosku, że wolą stron umowy z 25.04.2007 r. było wzmocnienie trwałości stosunku zobowiązaniowego poprzez uzależnienie jego wypowiedzenia od naruszenia przez przewoźnika obowiązków określonych w dziale III. umowy.

W pierwszej kolejności Sąd podkreślił, że zapis zdania drugiego ust. 2 znalazł się w umowie z inicjatywy powoda, który od chwili zapoznania się z projektem przedłożonym mu przez (...) wyrażał osobiście i przez osoby, które razem z nim przyjeżdżały na rozmowy z przedstawicielami centrum dystrybucyjnego w W. (tj. K. G. (1) i H. W.) obawy co do trwałości tej umowy, na której potrzeby zaciągał zobowiązania leasingowe, a mogła ona zostać wypowiedziana już np. po 3 miesiącach od zawarcia i bez podania przyczyn. W efekcie prowadzonych rozmów przedstawiciele pozwanego, a przede wszystkim dyrektor M. G. (1), do którego należała ostateczna decyzja, wyraził zgodę na dopisanie zdania, że wypowiedzenie będzie możliwe w przypadku nie wywiązywania się z obowiązków zapisanych w umowie (vide zeznania świadka H.K. (...), k. 1034). Tak też § 27 ust. 2 rozumiał powód, który był przekonany, że może otrzymać trzymiesięczne wypowiedzenie jeśli naruszy jakiegokolwiek obowiązki zapisane w umowie, w tym „Podręczniku kierowcy” (vide jego zeznania, k. 1114). Sąd oczywiście zauważył, że świadek M. G. zeznał, iż zapis § 27 ust. 2 rozumiał w ten sposób, „że umowa może być rozwiązana za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, bądź że może być rozwiązana przez którąkolwiek ze stron w przypadku naruszenia przez drugą stronę obowiązków zapisanych w umowie” (k. 1109), lecz oprócz dokonanej wyżej krytycznej analizy tego fragmentu jego zeznań, Sąd nadto zauważył, że podczas tego samego przesłuchania M. G. wskazał, że: „Mógł być modyfikowany ten zapis [tj. § 27 ust. 2] na skutek inicjatywy powoda w stosunku do treści standardowej umowy” (k. 1110), co potwierdzają zeznania innych świadków, którzy wskazywali na akcentowanie przez powoda w rozmowach z (...) możliwości wypowiedzenia umowy w każdej chwili przez (...) i pozostawienia go z samymi ciągnikami bez możliwości zarabiania na ich spłatę. Z kolei podczas przesłuchania uzupełniającego świadek G. wskazał: „Panu M. bardzo zależało na zagwarantowaniu pięcioletniego trwania umowy na co ja nie mogłem się zgodzić, gdyż wszystkie umowy zawieramy na czas nieoznaczony i ja tłumaczyłem powodowi, że możemy tę umowę rozwiązać za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia w sytuacji jakiś zastrzeżeń do przewoźnika lub sytuacji ekonomicznej. Nie pamiętam czy ta kwestia była podstawą do zmiany standardowego tekstu umowy, którą ostatecznie zawarliśmy z powodem.” (k. 1196-1197).

Oprócz pośredniego potwierdzenia tego, że na wniosek powoda dopisano w umowie przedmiotowe zdanie, zacytowane zeznania potwierdzają również to, że powód od samego początku podkreślał, że bierze ciągniki w leasing i aby je spłacić chce mieć gwarancję, że co najmniej przez czas trwania tego leasingu (5 lat) umowa z 25.04.2007 r. będzie wykonywana. I chociaż rzeczywiście nie padły ze strony przedstawicieli (...) jednoznaczne stwierdzenia, że umowa będzie kontynuowana przez co najmniej 5 lat, lecz taka była intencja, że jeżeli powód będzie dobrze wykonywał umowę, to nie będzie ona wypowiedziana (zeznania świadka K. G. (1) k. 1028). Ponadto trzeba zauważyć, że pomimo wątpliwości powoda co do tego czy nagle nie zostanie mu wypowiedziana umowa, to po pierwsze, widział on prężny rozwój sieci sklepów (...), która zresztą trwa nadal, co potwierdził na rozprawie w dniu 30.10.2013 r. pełnomocnik pozwanego, a co można uznać wręcz za fakt notoryjny; po drugie, powód jeździł wcześniej przez kilka lat dla (...) bez umowy i nie było problemów, a więc wszystko wskazywało na to, że zawierana na czas nieokreślony umowa winna trwać, pozwalając powodowi spłacić poczynione inwestycje (leasing ciągników siodłowych), zwłaszcza po obwarowaniu jej zastrzeżeniem wypowiedzenia w związku z naruszeniem obowiązków umownych.

Analogiczne wnioski płyną z treści zeznań świadka A. G. (1), który miał co prawda wiedzę pośrednią, a więc od powoda, ale jest ona zbieżna z zeznaniami pozostałych osób. Ponadto A. G. wskazał, że podobne zapewnienie w formie ustnej otrzymali w związku z kwestią odpowiedzialności materialnej kierowców, którzy nie godzili się na podpisanie oświadczenia o odpowiedzialności za uszkodzony towar skoro nie byli przy jego załadunku. Wtedy przedstawiciele centrum w W. stwierdzili, że skoro nic do tej pory powód nie zapłacił, to dalej nic nie zapłaci i faktycznie przez cały okres trwania umowy ani złotówki powód z tego tytułu nie zapłacił (k. 1031). Z kolei świadek H. W. uczestniczył bezpośrednio w rozmowie z przedstawicielami centrum dystrybucyjnego w W. i on również słyszał zapewnienia M. G. (1), który mówił powodowi, żeby się nie martwił, że umowa będzie trwała aż on spłaci samochody (k. 1034). Podkreślić przy tym należy, że koszty rat leasingowych powoda były brane pod uwagę przy kalkulacji stawki transportowej (wynagrodzenia powoda) i w ten właśnie sposób mógł on te pojazdy spłacić.

Biorąc pod uwagę poczynione wyżej wywody Sąd uznał, że postanowienie § 27 ust. 2 umowy o świadczenie usług przewozowych nie może być odczytywane jako dające pozwanemu pełną swobodę w wypowiedzeniu tej umowy powodowi i w każdym czasie. Przede wszystkim bowiem strony ograniczyły możliwość wypowiedzenia umowy do sytuacji naruszenia przez którąś z nich obowiązków określonych w dziale III. umowy, co było wynikiem uwzględnienia uwag i obaw powoda o trwałość tego węzła obligacyjnego minimum przez okres pięciu lat trwania umów leasingowych, co pozwalało mu na spłatę pojazdów. Okoliczność, że umowa mogła być wypowiedziana w sytuacji zastrzeżeń do przewoźnika potwierdził też świadek G., a więc ówczesny decydent po stronie pozwanej. Nawet jeżeli zapewnienia o woli trwania umowy co najmniej przez czas umów leasingowych padały ze strony B. W. (1) – kierownika transportu, a więc osoby nie umocowanej do reprezentacji (...) centrum w W., to czynił on to w obecności M. G., który na to nie reagował, a i sam zapewniał powoda o trwałości stosunku przewozu, o ile nie będzie naruszeń umowy.

W kontekście niekwestionowanego przez pozwanego faktu, że powód pomimo tego, że zawarł umowę na 5 pojazdów, a w szczytowym okresie współpracy jeździł dla (...) nawet dwunastoma ciągnikami, to nie zasługują na uwzględnienie argumenty pozwanego oparte na zapisie § 31 umowy, przewidującym formę pisemną pod rygorem nieważności odnośnie zmian i uzupełnień umowy. Powyższe w jeszcze większym stopniu przekonuje o wiarygodności wersji powoda o zapewnieniach ze strony pozwanego co do trwania umowy z 25.04.2007 r. Analogicznie trzeba ocenić przywoływanie przez pozwanego § 19 umowy celem podważenia zasadności żądania pozwu. Skoro bowiem powód jeździł większą ilością pojazdów niż wpisano w umowie i to bez odrębnego pisemnego zlecenia, to tym bardziej mógł otrzymać w formie ustnej zapewnienie, że pozwany nie wypowie mu umowy przed upływem umów leasingu ciągników, zwłaszcza że znalazło to odzwierciedlenie w § 27 ust. 2 umowy. Zresztą M. G. zeznał, że mogła być taka sytuacja, że przewoźnik świadczył usługi faktycznie większą ilością pojazdów niż ilość pojazdów wynikająca z umowy (k. 1109).

Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego pozwany nie zgłaszał wobec powoda żadnych zastrzeżeń dotyczących niewykonywania lub nienależytego wykonywania przez przewoźnika postanowień umowy. Powód sam wskazał, że były uwagi typu spóźnienia się kierowcy z towarem do sklepu, że doszło do uszkodzenia jakiegoś towaru czy naczepy, lecz nikt z W. nie groził, że w przypadku dalszych tego typu sytuacji umowa zostanie rozwiązana. Z kolei świadek M. G. (1) wskazał, że na moment kiedy odchodził z pracy w W. to nie zamierzał podjąć decyzji o wypowiedzeniu umowy powodowi, a pracował tam – jak zeznał – prawdopodobnie do końca 2008 r. (k. 1109). Dopiero przy uzupełniającym przesłuchaniu świadek G. zeznał, że z tego co pamięta, to dotarły do niego jakieś zastrzeżenia dotyczące pracy powoda jako jednego z przewoźników (...). Nie umiejąc wyjaśnić dlaczego powód jeździł jeszcze w kwietniu 2009 r. dla (...) skoro okres wypowiedzenia upłynął z końcem marca, jednocześnie zeznał, że jego następcą – M. B. skarżył się na powoda, ale nie pamiętał o co chodziło.

Powyższe wskazuje, że dokonane pismem z 29.12.2008 r. wypowiedzenie powodowi umowy o świadczenie usług, z powołaniem się na § 27 ust. 2 tejże umowy, nie miało za podstawę faktyczną naruszenie przez powoda obowiązków zapisanych w dziale III. umowy. Zresztą jak wynika z zeznań świadków K. G., A. G. i H. W. oraz samego powoda, dyrektor M. B. tłumaczył wypowiedzenie dla powoda sytuacją na rynku, zmniejszeniem się koszyka towarów nabywanych przez klientów (...) i w rezultacie zmniejszeniem się zapotrzebowania na usługi transportowe, nic nie wspominając o naruszeniu obowiązków umownych. Z tych względów Sąd uznał, że doszło do nienależytego wykonania

umowy przez pozwanego, który wypowiedział ją, pomimo braku umownej przesłanki, co skutkuje odpowiedzialnością odszkodowawczą względem powoda.

Uznając zatem żądanie pozwu za usprawiedliwione co do zasady Sąd rozważył jego wysokość, przy rozbiciu w pozwie dochodzonej kwoty 1.378.146,20 zł na następujące pozycje: 1) utracone korzyści – 714.054,60 zł, 2) strata w postaci wartości ciągników siodłowych, które powód był zobligowany zwrócić leasingodawcom - 460.000 zł, 3) roszczenia leasingodawców – 204.091,60 zł.

Zgodnie z art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanego, tj. wypowiedzeniem umowy pomimo braku przesłanek ustalonych w umowie i wbrew zapewnieniom przedstawicieli (...), a szkodą powoda w postaci utraconych korzyści za 36 miesięcy, czyli za dalszy okres trwania umowy z 25.04.2007 r., podczas którego powód świadczyłby usługi pojazdami posiadanymi na podstawie umów leasingu, do których końca pozostało właśnie tyle miesięcy. Sieć sklepów rozwija się nadal, a więc i zapotrzebowanie na usługi przewozowe by nie malało. I gdyby pozwany uwzględnił wniosek powoda i zamiast zakończyć współpracę z powodem „odjąłby” po jednym samochodzie powodowi i pozostałym przewoźnikom wykonującym usługi przewozowe na rzecz centrum dystrybucji w W., to z pewnością powód osiągałby przez te 36 miesięcy zyski na poziomie zbliżonym do tych, które były jego udziałem w okresie od czerwca 2007 r. (początek jazdy ciągnikami w leasingu) do końca kwietnia 2009 r. (definitywny zakończenie współpracy stron).

Odnosząc się zatem do roszczenia wymienionego wyżej w punkcie 1) Sąd ustalił jego wartość na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości A. K. (2). Według tej opinii średni zysk miesięczny przypadający na jeden pojazd w całym okresie trwania umowy, tj. czerwiec 2007 – kwiecień 2009, wyniósł 4.462,40 zł. Mnożąc tę kwotę przez ilość pojazdów ujętą w umowie, tj. pięć, oraz przez 36 miesięcy pozostałych do końca leasingu otrzymujemy kwotę 803.232 zł [4462,40 zł x 5 x 36] tytułem utraconych korzyści. Ponieważ powód żądał z tego tytułu kwotę 714.054,60 zł, to tylko taka kwota mogła być zasądzona na jego rzecz, niezależnie od tego co wyliczył biegły sądowy. W efekcie z tytułu utraconych korzyści w postaci wynagrodzenia powodowi przysługuje odszkodowanie w kwocie 714.054,60 zł.

Jeżeli natomiast chodzi o roszczenie z tytułu straty wynikającej z braku możliwości nabycia ciągników po zakończeniu leasingu, to tu również Sąd posiłkował się dowodem z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów M. Ż. (1). Określając swoją stratę z tego tytułu powód wskazał, że wartość każdego z czterech ciągników marki (...) po upływie 5 lat użytkowania wyniosła po 95.000 zł, a M. 80.000 zł. Były to ostrożne i niewygórowane szacunki, gdyż jak wynika z opinii biegłego M. Ż. wartość każdego z trzech (...) to kwoty (netto) po 114.400 zł, a jednego (...)a 115.400 zł, natomiast wartość M. to kwota 112.600 zł. A zatem i w tym przypadku zasądzeniu mogłaby podlegać co najwyżej kwota żądana z tego tytułu w pozwie. Jednakże, biorąc pod uwagę hipotetyczny sposób ustalenia wartości tych pojazdów, wynikający z braku danych na temat dalszych losów i eksploatacji tych konkretnych ciągników siodłowych, które to dane były nieznanne nie tylko biegłemu, ale i stronie powodowej (powód tylko szacunkowo wskazał w swoich zeznaniach, że roczny przebieg tych pojazdów był w granicach od 300 do 350 tys. km, k. 1197) - uwzględniając treść przepisu art. 322 k.p.c. - Sąd obniżył wartość każdego z ciągników wskazywaną przez powoda o 10%. To obniżenie ma na uwadze, że powyższy przebieg ciągników siodłowych, jakkolwiek według biegłego średni (vide opinia ustna uzupełniająca, k. 1441, nagranie z rozprawy 00:05:04-00:23:33) wskazuje na ich intensywną eksploatację, prowadzącą do ich zużycia, którego stopień nie był dokładnie możliwy do ustalenia i stąd w ocenie Sądu konieczna była korekta o 10%. W rezultacie wartość każdego z (...) to kwota 85.500 zł [95.000 z 10%], a M. 72.000 zł [80.000 – 10%], co dało łączną kwotę 414.000 zł do zasądzenia od pozwanego z tego tytułu.

W ocenie Sądu nie zasługiwało natomiast na uwzględnienie w żadnym zakresie roszczenie o zapłatę 204.091,60 zł z tytułu żądań leasingodawców względem powoda. Dla wykazania tego roszczenia powód zaoferował wezwania do zapłaty od (...) spółki z o.o. (k. 72 i 80) i notę księgową wraz z rozliczeniem leasingu wystawioną przez (...) spółkę z o.o., a także zeznania samego powoda. W ocenie Sądu nie są to dowody wystarczające do wykazania zasadności żądań

leasingodawców, w szczególności co do wysokości naliczonych i żądanych od powoda kwot, nawet w zestawieniu z umowami leasingu i ogólnymi warunkami leasingu znajdującymi się w aktach sprawy. Zaś powód zeznał tylko, że przed Sądem w Warszawie toczą się sprawy przeciwko niemu, ale żadna się nie skończyła. A zatem jest spór pomiędzy J. M. jako leasingobiorcą a leasingodawcą (lub leasingodawcami), który nie pozwala na przyjęcie, że kwota wskazana w wezwaniach i nocie odpowiada faktycznym zobowiązaniom powoda według ww. spółek. Poza tym trzeba też wskazać na pewne wątpliwości co do związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego (wypowiedzenie umowy) a rzekomą szkodą z tego tytułu, skoro powód mógł korzystać z ciągników, a więc wykorzystywać je w inny sposób, tj. na potrzeby innego kontrahenta. Z tych przyczyn oddaleniu podlegało żądanie zapłaty kwoty 204.091,60 zł

Reasumując, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.128.054,60 zł [714.054,60 + 414.000] z ustawowymi odsetkami od dnia 6 kwietnia 2010 r., tj. od dnia wniesienia pozwu, zgodnie z zawartym tam w tym zakresie wnioskiem. Sąd wziął pod uwagę, że pozwany był wcześniej wzywany do zapłaty przez powoda (art. 455 k.c.), ale bezskutecznie, więc co najmniej od dnia wytoczenia powództwa pozostaje w opóźnieniu (art. 481 k.c.).

W pozostałym zakresie powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów procesu Sąd zastosowała zasadę ich stosunkowego rozdzielania (art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.), przy przyjęciu, że powództwo zostało uwzględnione w 81,85 % [1.128.054,60 zł/1.378.146,20 zł], pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu (art. 108 § 1 k.p.c.).

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się w pierwszej kolejności na dokumentach przedłożonych przez powoda, a także na dowodach ze źródeł osobowych oraz opiniach biegłych sądowych. Dokumenty nie były kwestionowane przez pozwanego, a i Sąd nie znalazł podstaw do ich negowania, czyniąc je także podstawą ustaleń biegłych.

Jeżeli chodzi o zeznania świadków i powoda, to częściowo ich ocena została już wcześniej dokonana. Sąd zakwestionował w tym zakresie tylko część zeznań świadka M. G. (1) z przyczyn wyżej wskazanych. Dodatkowo trzeba podkreślić, że wiedza świadka G. na temat okoliczności zawarcia umowy z powodem była w wielu aspektach bardzo ogólna i bardzo często świadek zasłaniał się niepamięcią. Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanego o konfrontację świadka G. i powoda, ale przeprowadził ich uzupełniające przesłuchanie.

Odnosząc się do dowodów w postaci opinii biegłych sądowych, przy których pomocy ustalona została wysokość żadanego odszkodowania, Sąd wziął pod uwagę te opinie w całości, przy uwzględnieniu jednak, że powód żądał mniej niż wyliczyli biegli. Jeżeli chodzi o opinię biegłego z zakresu wyceny pojazdów, to Sąd nie znalazł podstaw, pomimo tak znacznych zarzutów pozwanego, do jej odrzucenia. Trzeba bowiem mieć na względzie, że biegły nie mógł fizycznie obejrzeć rzeczonych pojazdów, zresztą Sąd podziela jego zdanie, że w chwili obecnej, nawet przy dokonaniu oględzin pojazdów niemożliwe byłoby ustalenie na ile ich stan wynika z eksploatacji przez powoda, a na ile przez kolejnego użytkownika. Powyższe względy legły też u podstaw oddalenia wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu wyceny pojazdów (k. 1444).

Sąd nie widział także potrzeby uzupełnienia opinii biegłego z zakresu księgowości w związku z zastrzeżeniami powoda do opinii pisemnej z 20.05.2013 r. oraz w związku z przedłożonymi przez powoda przy piśmie z 28.06.2013 r. (k. 1313-1369) dalszymi dokumentami. Po pierwsze, dokumenty te jako sprekludowanie podlegały pominięciu (art. 479¹² § 1 k.p.c.). Trzeba bowiem zauważyć, że w związku z wnioskiem biegłej A. K. (2) Sąd polecił powodowi udostępnić biegłej żadaną przez nią dokumentację (k. 1274) i uzyskane w ten sposób dokumenty stały się integralną częścią tej opinii. Te dodatkowe dokumenty przygotowane zostały przez księgowość firmy powoda w związku z przedmiotem zleconej opinii i powód nie może teraz uzupełniać tych dokumentów dla wywołania dla siebie pozytywnych skutków procesowych, a więc korzystniejszych wyliczeń księgowych w opinii. W związku z tym spóźnione i zbędne były wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka – księgowej i o uzupełnienie opinii z zakresu księgowości, co znalazło wyraz w postanowieniu z 30 października 2013 r. (k. 1442 i k. 1443). Sąd pominął również wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii z zakresu księgowości, która brałaby pod uwagę dokumenty i dane nieograniczone tylko do kierowców dokonujących przewozów na rzecz strony pozwanej (k. 1444), gdyż i tak wyliczenia dokonane przez

biegłą znacznie przekraczają kwotę żadaną przez powoda, a dokumenty, którymi dysponowała biegła bezpośrednio od powoda, ani nie zostały sporządzone na użytek dowodu z opinii tegoż biegłego, ani nie zawierają żadnych przeróbek (art. 217 § 2 k.p.c.).

Jako sprekludowanie (vide postanowienie z 31 sierpnia 2011 r., k. 1116) Sąd uznał także tzw. kalkulatory cenowe przedłożone przez powoda (k. 1059-1061), gdyż już w pozwie winny się znaleźć dokumenty wykazujące wysokość roszczenia.

Wreszcie wskazać trzeba, że jako spóźnione Sąd potraktował również wnioski pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków M. B., B. W. (1) i M. O., jak i nowe twierdzenia i zarzuty zawarte w piśmie procesowym powoda datowanym na 13.06.2011 r. (k. 1079). Po pierwsze, pozwany nie dochował terminu dwutygodniowego (art. 479¹⁴ § 2 k.p.c.), gdyż powyższe pismo jako złożone bez dochowania wymogów z art. 479⁹ § 1 k.p.c. było zwrócone (k. 1063, k. 1071). Po drugie, powyższe dowody zostały zawnioskowane na okoliczność współpracy stron, przyczyn rozwiązania umowy, braku zapewnień o trwałości umowy, a także przyczyn wypowiedzenia umowy i zarzutów co do wykonywania przez powoda obowiązków umownych, a więc dotyczyły okoliczności, które wynikały nie tylko z pozwu, ale i z przedsądowego wezwania do zapłaty (k. 61-66) oraz wniosku o zawezwanie do ugody (k. 1101-1104). Stąd niezasadne jest twierdzenie pozwanego, że potrzeba podniesienia nowych twierdzeń, zarzutów i dowodów powstała w związku z treścią zeznań świadków przesłuchanych na rozprawie w dniu 1.06.2013 r. Powód od samego początku wskazywał na zapewnienia przedstawicieli powoda i na bezpodstawność wypowiedzenia umowy bez podania jakichkolwiek przyczyn, w szczególności leżących po stronie przewoźnika. Zatem pozwany już w odpowiedzi na pozew mógł i powinien zawrzeć stosowne wnioski dowodowe dla odparcia tych twierdzeń powoda, czego jednakże nie uczynił i dlatego – niezależnie od wagi tych dowodów zgłoszonych przez pozwanego – podlegały one pominięciu (art. 479¹⁴ § 2 k.p.c.).

Mając na uwadze całokształt przedstawionej wyżej argumentacji Sąd orzekł, jak w sentencji.

Powyższy wyrok w punkcie I oraz III zaskarżył apelacją pozwany, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na wynik sprawy:

a) Art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.) - przez przekroczenie przez sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do uznania, że strony umowy o świadczenie usług przewozowych z dnia 25 kwietnia 2007 r. zawartej w W. (dalej „Umowa”) wykluczyły możliwość jej wypowiedzenia przez pozwanego, jak i powoda bez podania przyczyny, a także uznanie, iż pozwany (działający w jego imieniu przedstawiciele) złożyli wobec powoda wiążące zapewnienie, iż Umowa nie zostanie wypowiedziana przez pozwanego wcześniej, niż przed upływem 5 lat od dnia jej zawarcia w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zarówno z treści Umowy, jak i zeznań dopuszczonych w postępowaniu świadków wynika, że takich ustaleń strony przy zawieraniu Umowy nie poczyniły.

b) Niewyjaśnienie przez sąd okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym zakresie pozwany zarzucił pominięcie dowodu z konfrontacji świadków (art. 272 k.p.c), tj. powoda i M. G. (1) w sytuacji, gdy zeznania tych osób były w oczywisty sposób wzajemnie sprzeczne i wymagały wyjaśnienia w drodze przeprowadzenia dowodu z konfrontacji świadków, co do okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (art. 227 k.p.c). Ponadto sąd oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka B. W. (1), na okoliczności związane z ustaleniem woli stron towarzyszącej zawieraniu Umowy uznając ten dowód bezpodstawnie za spóźniony w świetle art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. w zw. z 479⁹ § 1 k.p.c. w sytuacji, gdy dowody te spóźnione nie były, gdyż wynikały z treści zeznań świadków złożonych na rozprawie (potrzeba ich powołania wynikała później) i złożone zostały w odpowiednim terminie (art. 479 § 2 k.p.c.), a pozwany nie działał przez pełnomocnika profesjonalnego (art. 479⁹ § 1 k.p.c).

c) Art. 247 k.p.c. - przez dopuszczenie przez sąd dowodu z przesłuchania świadków i strony przeciwko, jak i ponad osnowę dokumentu w sytuacji, gdy Umowa zawarta została w formie pisemnej pod rygorem nieważności, zatem

wszelkie zmiany jej postanowień winny być dokonywane z zachowaniem tej formy, a wymieniony wyżej dowód przeciwny stanowi naruszenie przepisów postępowania.

d) Art. 278 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. oraz art. 284 k.p.c. - przez dopuszczenie, jako dowodu w postępowaniu opinii biegłego z zakresu księgowości A. K. (2) sporządzonej w oparciu o materiały dowolnie kształtowane (korygowane) przez stronę powodową, a tym samym niezgodne z postanowieniem sądu z dnia 7 stycznia 2013 r. w sprawie sygn. akt VIII GC 264/10, mającej istotny wpływ na ustalenie przez sąd szkody poniesionej przez powoda (niezależnie od zarzutów podnoszonych przez pozwanego co do braku odpowiedzialności pozwanego, co do zasady).

e) Art. 278 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. - przez dopuszczenie w postępowaniu dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów samochodowych M. Ż. (1) sporządzonej z zastosowaniem niewłaściwej metodologii i z naruszeniem postanowienia sądu z dnia 7 stycznia 2013 r. w sprawie sygn. akt VIII GC 264/10, która to opinia stanowiła jedną z podstaw określenia wysokości szkody poniesionej przez powoda, a przez to jej niewłaściwe sporządzenie miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sądu (niezależnie od zarzutów podnoszonych przez pozwanego co do braku odpowiedzialności pozwanego, co do zasady).

2. Obrazę przepisów prawa materialnego:

a) Art. 65 § 2 Kodeksu cywilnego (k.c.) - przez niewłaściwe zastosowanie i błędną interpretację woli stron zawierających Umowę w sposób sprzeczny z wynikami przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego oraz uznanie, że wolą stron Umowy było ograniczenie możliwości jej wypowiedzenia bez podania przyczyn wypowiedzenia, a także przez przyjęcie, iż strony ustaliły, że Umowa nie może być wypowiedziana wcześniej niż po upływie 5 lat od dnia jej zawarcia.

b) Art. 365¹ k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 58 § 1 k.c. - przez niezastosowanie wymienionego przepisu przez sąd i w konsekwencji przyjęcie braku możliwości wypowiedzenia przez strony zobowiązania bezterminowego o charakterze ciągłym wynikającego z Umowy, z wyjątkiem tych przypadków, w których doszłoby do naruszenia Umowy przez jedną ze stron, co jest oczywiście sprzeczne z regulacją wymienionego przepisu, jako przepisu bezwzględnie obowiązującego.

c) Art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 471 k.c. - przez błędne zastosowanie i uznanie, iż pomiędzy szkodą wskazywaną przez powoda a działaniem pozwanego (wypowiedzeniem Umowy) zachodzi związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. w sytuacji, gdy taki związek przyczynowy w przedmiotowej sprawie nie zaistniał.

d) Art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 471 k.c. - przez błędne zastosowanie przepisów na tle rozpatrywanej sprawy i błędną kwalifikację „straty w postaci wartości ciągników siodłowych, które powód był zobligowany zwrócić leasingodawcom - 460 000 zł”, jako straty w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. w sytuacji, gdy wartość ta może być uznana za utratę szansy nie objętej regulacją wymienionego przepisu i nie dającej podstawy do zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 471 k.c.

e) Art. 362 k.c. w zw. z art. 471 k.c. - przez niezastosowanie przepisu, a w konsekwencji nie uwzględnienie, iż powód w znaczącym stopniu przyczynił się do powstania szkody, co powinno prowadzić do odpowiedniego zmniejszenia kwoty odszkodowania zasądzonej wyrokiem.

W konsekwencji pozwany wniósł zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania w całości, względnie o uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W związku z pominięciem przez sąd pierwszej instancji wnioskowanych przez pozwanego dowodów i koniecznością przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego pozwany wniósł w oparciu o art. 381 k.p.c. in fine o: a) przeprowadzenie dowodu z konfrontacji zeznań świadków pomiędzy powodem, J. M., a świadkiem M. G. (1), adres do doręczeń (...) - na okoliczność braku zapewnień ze strony M. G. (1), a także innych osób występujących przy zawarciu

Umowy po stronie pozwanej spółki o tym, że Umowa może zostać powodowi wypowiedziana tylko w przypadku naruszenia jej postanowień przez powoda, braku zapewnień ze strony wymienionych osób, że umowa może zostać wypowiedziana nie wcześniej niż z upływem 5 lat od dnia jej zawarcia, a także braku powiązania umów leasingu zawieranych przez powoda dotyczących pojazdów, którymi powód świadczył usługi przewozowe na rzecz pozwanej spółki w taki sposób, aby oznaczało to przyjęcie jakiegokolwiek odpowiedzialności za zawarte umowy leasingu przez pozwanego i jakiegokolwiek ograniczenia w zakresie możliwości wypowiedzenia Umowy przez pozwanego,

b) przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka B. W. (1), adres do doręczeń (...), na okoliczności wskazane pod lit. a) powyżej.

W bardzo obszernym uzasadnieniu apelacji pozwany rozszerza podniesione w niej zarzuty.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie, zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego oraz oddalenie wniosków dowodowych.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd apelacyjny w pełni podziela i akceptuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne bez konieczności powtarzania w tej części uzasadnienia.

Wbrew stanowisku apelującego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c. Jak konsekwentnie wskazuje się w orzecznictwie, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego. Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów polega na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2.04.2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Wbrew zarzutowi strony powodowej sąd Okręgowy ani nie ustala, ani z poczynionych ustaleń nie wywodzi, ze strony wiążąco określiły w umowie, że umowa nie zostanie wypowiedziana przez okres pięciu lat. Wręcz przeciwnie na stronie 12 uzasadnienia w drugim akapicie stwierdza, że **„nie padły ze strony przedstawicieli (...) jednoznaczne stwierdzenia, że umowa będzie kontynuowana przez pięć lat”**. Dalej Sąd ustosunkowuje się do dodanego na żądanie powoda zdania drugiego §27 ust. 2 umowy i w tym kontekście ocenia intencje stron istniejące przy zawieraniu umowy. Nie oznacza to jednak w żadnym razie, że Sąd pierwszej instancji uznał, iż umowa stron zawierała minimalny czas obowiązywania.

Nie doszło także do naruszenia art. 272 k.p.c. poprzez inkryminowane w apelacji zaniechanie konfrontacji zeznań świadka G. i powoda. Na podstawie zapisów w protokołach rozprawy nie ma bowiem podstaw do stwierdzenia, że zeznania te są wzajemnie sprzeczne. Świadek zeznając stwierdził, że nie zapewniał powoda o tym, że umowa będzie trwała co najmniej pięć lat – vide: K: 1108 akt, nie miał natomiast wiedzy, czy takie zapewnienie składał p. W. Zeznał także, że powodowi zależało na tym, aby umowa trwała co najmniej pięć lat oraz że tłumaczył powodowi, że umowa za wypowiedzeniem w sytuacji jakis zastrzeżeń do przewoźnika lub sytuacji ekonomicznej – vide: K: 1196 in fine oraz

strona 1197. W sposób tożsamy zeznawał powód, wskazując jednocześnie, że nie pamięta czy rozmawiał ze świadkiem G. czy z panem W.. W tej sytuacji brak było podstaw do przeprowadzenia konfrontacji świadka i strony.

Sąd Apelacyjny nie podziela także poglądu apelującego, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie oddalił wnioszek o przesłuchanie w charakterze świadka B. W. (1). Przede wszystkim, zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż dowód ten powinien zostać powołany już w odpowiedzi na pozew. Bezsprzecznie, co jasno wynika z zeznań świadka G., pan W. był osobą bezpośrednio odpowiedzialną za transport i on ustalał szczegóły współpracy pozwanego z przewoźnikami. Tym samym, skoro już w pozwie powód podnosił, że zapewniano go, iż umowa będzie trwała co najmniej pięć lat, pozwany zaprzeczając tym twierdzeniom powinien zawnieoskować dowody z zeznań wszystkich osób, które zajmowały się negocjowaniem kontraktów w Centrum (...) w W., aby wykazać że osoby te takich zapewnień nie czyniły. Tym samym dowód ten był objęty prekluzją na podstawie art. 479¹⁴ k.p.c. obowiązującym w dniu wytoczenia powództwa. Dodatkowo wskazać należy, że zeznania te są zbędne dla prawidłowości rozstrzygnięcia, skoro wg prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego ostatecznie w umowie strony nie zastrzegły minimalnego okresu trwania umowy.

Brak jest także podstaw do stwierdzenia naruszenia art. 247 k.p.c. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd pierwszej instancji nie prowadził postępowania dowodowego ani ponad osnowę ani przeciwko osnowie dokumentu jakim jest umowa stron. Wszyscy przesłuchani świadkowie i powód zeznawali bowiem na okoliczność interpretacji zapisów umowy przez każdą ze stron, a więc dowody te zmierzały do zgodnego z art. 65 k.c. ustalenia treści zapisów umownych, a nie ich niweczeniu czy zmiany, a nadto dotyczyły procesów negocjacji kontraktu, na temat których umowa nie zawiera żadnych ustaleń. Stąd też zarzut ten należy uznać za chybiony.

Podobnie niezasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd art. 65 k.c. Sąd Apelacyjny podziela poglądy prezentowane w orzecznictwie, że zgodnie z art. 65 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jeżeli chodzi o oświadczenie woli ujęte w formie pisemnej, to jego sens ustala się przede wszystkim na podstawie tekstu dokumentu, biorąc pod uwagę nie tylko sporne oświadczenie, lecz także cały istotny kontekst. W każdej sytuacji zaś oświadczenie woli powinno być tak wyłożone, by było zgodne przede wszystkim z celem umowy, jeżeli dosłowne brzmienie tekstu nie da się z tym celem pogodzić (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168). Dokonując wykładni oświadczenia woli, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie te zasady, jak również uwzględnić okoliczności, w jakich oświadczenie to zostało złożone. Przyjęte przez niego, przy uwzględnieniu wszystkich tych warunków, rozumienie znaczenia oświadczenia woli stron nie może w takiej sytuacji być uznane za dowolne i sprzeczne z art. 65 k.c., nawet jeżeli dopuszczalna mogłaby być również inna wykładnia oświadczenia woli stron. Dyskrecjonalnym prawem sądu jest dokonanie wyboru jednej z możliwych interpretacji oświadczenia woli stron, przy zachowaniu wskazanych przesłanek. Ustawodawca przyjął jako metodę wykładni oświadczeń woli stron tzw. metodę kombinowaną, opartą na kryterium subiektywnym i obiektywnym. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na względzie jego rozumienie przez każdą ze stron. Dopiero jeżeli okaże się, że strony nie rozumiały tak samo określonego oświadczenia, konieczne jest przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się tak, jak adresat sens ten rozumiał i powinien rozumieć. Oświadczeniu woli należy nadać taki sens, w jakim zgodnie obie strony go rozumiały. Z kolei gdy strony nie zrozumiały tak samo sensu oświadczenia woli, to należy uznać za miarodajny dla sądu sens ustalony z punktu widzenia odbiorcy oświadczenia woli. Ze względów etycznych i funkcjonalnych na ochronę zasługuje takie tylko rozumienie oświadczenia woli przez adresata, jakie stanowi rezultat jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Odbiorca może zatem skutecznie powołać się na sens przez siebie rozumiany tylko wtedy, gdy każdy uczestnik obrotu znajdujący się w analogicznej do jego sytuacji, a w szczególności dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i towarzyszących mu okolicznościach tak samo rozumiałby jego znaczenie. Decydować powinien zatem normatywny, ale i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością wymaganą w obrocie dokonuje interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie woli.

W mniejszej sprawie pozwany podnosząc ten zarzut wskazał dwa aspekty rzekomo błędnej interpretacji. Pierwszym jest wadliwe ustalenie, że umowa nie może zostać wypowiedziana przed upływem pięciu lat, drugim ustalenie, że strony ograniczyły możliwość jej wypowiedzenia. Odnosząc się do pierwszego zarzutu tak jak już wyżej wskazano, Sąd Okręgowy nie dokonał inkryminowanego ustalenia, nie mógł więc w ten sposób naruszyć nie tylko art. 233 k.p.c., ale także art. 65 k.c. Natomiast drugi zarzut niepodzielnie wiąże się z kolejnym wskazanym w apelacji tj. naruszeniem art. 365¹ k.c. w zw. z art. 353¹ k.p.c. i obydwa zostaną omówione łącznie.

Artykuł 365¹ k.c. ma charakter bezwzględnie wiążący w odniesieniu do każdego zobowiązania bezterminowego o charakterze ciągłym, w zakresie, w jakim przewiduje możliwość zakończenia każdego takiego zobowiązania w drodze wypowiedzenia (M. Safjan (w:) Kodeks..., s. 753). Konsekwencją tego jest przyjęcie, że każdy bezterminowy stosunek zobowiązaniowy o charakterze ciągłym może wygasnąć przez wypowiedzenie, a odmienne w tym względzie umowne zastrzeżenie stron dotknięte będzie sankcją nieważności zgodnie z art. 58 § 1 k.c. Słusznie jednak zwraca się uwagę w piśmiennictwie, że wprawdzie strony nie mogą ograniczyć lub wyłączyć prawa do wypowiedzenia zobowiązania bezterminowego o charakterze ciągłym, lecz nic nie stoi na przeszkodzie, by zobowiązały się do jego niewypowiedzenia bądź w ogóle, bądź bez ważnych powodów, pod rygorem odpowiedzialności odszkodowawczej (P. Machnikowski (w:) System..., s. 590). Oświadczenia o wypowiedzeniu nie trzeba uzasadniać, wskazując motywy, jakimi kierowała się strona je składająca. Zwraca się jednak uwagę, że ponieważ przy wypowiedzaniu umowy mamy do czynienia z wykonywaniem tzw. uprawnienia kształtującego, dokonanie wypowiedzenia podlega kontroli sądowej z punktu widzenia zgodności z zasadami współzycia społecznego oraz społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa (art. 5 k.c.). W ramach tej kontroli wchodzi w grę wyjaśnienie motywów wypowiedzenia i okoliczności jego dokonania (T. Wiśniewski (w:) Komentarz..., 2005, s. 93). Wykładni tego przepisu dokonał także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2013 r. sygn.. akt: V CSK 391/12, wskazując że art. 365¹ k.c. zawiera normę bezwzględnie obowiązującą, ograniczającą wolę stron oraz zasadę swobody umów i prowadzącą, w razie jej naruszenia, do nieważności umowy, a więc do najbardziej dotkliwego i niekorzystnego dla stron skutku prawnego. Z tych względów przepis ten musi być wykładany ściśle, a jego rozumienie nie może wykraczać poza cel, któremu ma służyć. Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach w interesie obu stron zawierających umowę bezterminową o charakterze ciągłym jest utrzymanie stabilności tego stosunku umownego przez dłuższy czas, w szczególności wówczas, gdy strony lub jedna z nich poniosły określone nakłady finansowe, których amortyzacja następuje w długich okresach lub gdy ze względu na inne szczególne okoliczności niekorzystna byłaby dla nich możliwość rozwiązania umowy w określonym czasie. Przepis art. 365¹ k.c. wyłącza jedynie zakaz wypowiedzenia umowy bezterminowej przez jedną ze stron ale nie ingeruje w swobodę stron zgodnie z art. 353¹ k.c. do takiego określenia sposobu i terminu wypowiedzenia, które strony ze względu na cel umowy uzgodnią.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że w umowie stron doszło właśnie do ograniczenia prawa wypowiedzenia umowy jedynie do sytuacji, gdy powód w sposób niewłaściwy będzie wykonywał swoje obowiązki. Tego poglądu nie można jednak zaakceptować, bowiem de facto istotnie prowadziłoby to do obejścia art. 365¹ k.c. Gdyby bowiem powód prawidłowo wykonywał umowę, pozwany praktycznie nigdy nie mógłby jej wypowiedzieć, chyba że sam zaprzestałby płatności. Jednakże taka konstrukcja ograniczenia sprzeciwia się jakiegokolwiek logice, gdyż dla zakończenia umowy konieczne byłoby celowe narażenie na straty jednej ze stron przez kontrahenta, który chce dokonać wypowiedzenia. W przeciwnym wypadku bezterminowy stosunek zobowiązaniowy musiałby trwać w nieskończoność, chyba że obie strony zgodnie chciałyby go rozwiązać. Taka konstrukcja umowy jest jednak całkowicie sprzeczna z zasadą rozwiązywalności umów bezterminowych wyrażoną w art. 365¹ k.c. Poza tym skutek nienależytego wykonania umowy przez powoda i to w szerszym zakresie określono w ust.3 §27 umowy. W tym ustępie zapisano możliwość rozwiązania umowy przez pozwanego bez wypowiedzenia jeżeli powód w sposób nienależyty będzie wykonywał postanowienia kontraktowe, a więc także postanowienia działu trzeciego albo postanowienia określone w podręczniku kierowcy. Nie można więc rozsądnie i logicznie dokonać takiej wykładni ustępu drugiego §27 jak dokonał tego Sąd Okręgowy i przyjąć, że w przypadku zaistnienia tych samych okoliczności pozwany może rozwiązać umowę za wypowiedzeniem i jest to jedyna możliwość wypowiedzenia, a jednocześnie może ją rozwiązać bez wypowiedzenia. Jest to konstrukcja

prawna wewnętrznie sprzeczna i irracjonalna. Poza sporem pozostawało, że wzór umowy przygotował pozwany, a Sąd słusznie ustalił że modyfikacji ustępu 2 §27 dokonano na wniosek powoda, celem zapewnienia pewnej stabilności kontraktu. Jednak oceniając skutek tej modyfikacji jednoznacznie należy stwierdzić, że spowodowała ona sprzeczność tego zapisu z bezwzględnie obowiązującą normą art. 365¹ k.c., a tym samym zapis jest nieważny w rozumieniu art. 58§1 k.c.

Powyższa konstatacja nie prowadzi jednak do uwzględnienia wniosków apelacyjnych. Sąd odwoławczy, podzielając stanowisko jurisprudencki, że wypowiedzenie może być badane pod kątem jego zgodności z zasadami współzycia społecznego oraz społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, rozważył zasadność wypowiedzenia z uwzględnieniem art. 5 k.c. uznał że pozostaje ono w sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz zasadą uczciwości obrotu i równości stron w kontaktach handlowych. Jest bowiem niewątpliwe, że powód zawarł umowy leasingowe ciągników tylko i wyłącznie na potrzeby łączącej strony umowy. Świadczy o tym chociażby fakt, że poszukiwał wyłącznie samochodów w kolorze czerwonym, co stanowiło wymóg kontraktu i musiał na takie ciągniki czekać, co opóźniło termin podpisania umowy. Zawarcie umowy zostało mu zaproponowane przez pracowników pozwanej, a nie nastąpiło z inicjatywy powoda. Jednocześnie strona pozwana doskonale wiedziała, że samochody są przez powoda leasingowane, już choćby z tej przyczyny że wartość opłaty leasingowej została wliczona w stawkę wynagrodzenia. Ponadto świadek G. jednoznacznie zeznał, że taka była praktyka wśród wszystkich przewoźników świadczących usługi dla pozwanego i wiedział, że umowy leasingowe z reguły trwają pięć lat. Nadto w trakcie negocjacji powód usiłował – jak wskazano wyżej bezskutecznie zapewnić sobie taką długość kontraktu, aby mógł zakończyć leasing. Tym samym należało stwierdzić, że powód poniosł zawarł kontrakty leasingowe, połączone ze znacznymi obciążeniami finansowymi celem zawarcia umowy, której propozycja wyszła z inicjatywy pozwanego, a pozwany doskonale o tych zobowiązaniach był poinformowany. Dodatkowo – ze względu na specyfikę kontraktu, powód nie nabył nacze do wyleasingowanych ciągników, gdyż towar pozwanego był ładowany do jego własnych nacze. Te okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego, świadczą jednoznacznie, że decyzja powoda o leasingu samochodów wynikała li tylko z tego, że był zainteresowany umową z pozwanym, na podstawie wcześniejszych doświadczeń w kontaktach handlowych z pozwanym uważał go za stabilnego partnera i jedynie na użytek tej umowy poczynił przygotowania w formie zawarcia umów leasingowych. Jednocześnie w trakcie trwania kontraktu pozwany nie tylko nie sygnalizował w stosunku do powoda istotnych uchybień w jego wykonywaniu, ale dodatkowo rozszerzał współpracę, zachęcając powoda do wykonywania przewozu większą niż wynikająca z umowy liczbą ciągników. Pozwany bowiem nie kwestionuje ustaleń Sądu Okręgowego, że pod koniec roku 2008 r. powód wykonywał przewozy łącznie dziesięcioma ciągnikami i trzema zestawami tj. ciągnikami z naczepą. Tym samym pozwany utwierdzał powoda w przekonaniu, że współpraca się rozwija i jest trwała. W takiej sytuacji nagle wypowiedzenie umowy powodowi jako jedynemu z przewoźników, świadczących usługi dla pozwanego, bez podania faktycznie jakichkolwiek racjonalnych przyczyn i bez jakiegokolwiek sygnalizacji co do ewentualnych zastrzeżeń czy problemów z kontynuacją umowy, jawi się jako nadużycie prawa, a nadto jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Pozwany nawet w toku procesu nie tylko nie wykazał, ale nawet wprost nie podał żadnych racjonalnych przyczyn tej decyzji. Twierdzenia pozwanego, że przyczyną wypowiedzenia był kryzys w gospodarce, który spowodował ograniczenie ilości towarów w sklepach pozwanego, a tym samym zmniejszenie zapotrzebowania na transport są, zdaniem Sądu odwoławczego nie tylko niewiarygodne, ale wręcz użyte wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu. Tym twierdzeniom przeczy fakt rozszerzania współpracy z powodem w roku 2008 oraz korzystania z usług powoda przez pozwanego jeszcze miesiąc po okresie wypowiedzenia umowy. Już tylko te okoliczności wskazują na to, że istniało zapotrzebowanie ze strony pozwanego na usługi transportowe mimo kryzysu oraz że istniał towar, który był dostarczany do sklepów (...) w obszarze, który obsługiwał powód. Nadto z informacji ogólnie dostępnych w środkach masowego przekazu i nigdy nie dementowanych przez pozwanego oraz ze sprawozdania finansowego (...) za rok 2008 opublikowanego w Monitorze Polskim B, a więc w oficjalnym publikatorze, jednoznacznie wynika, że w tym roku pozwany uzyskał wzrost sprzedaży w sieci o około 37% w stosunku do roku poprzedniego, a wartość tej sprzedaży wyniosła ponad 12 miliardów złotych. Pozwany nie wykazał także, a nawet nie twierdził, że zlikwidował sieć sklepów, do których towar dowoził powód czy chociażby ograniczył ich liczbę. Tym samym brak jest podstaw do stwierdzenia, że powodem rozwiązania umowy było pogorszenie się sytuacji finansowej pozwanego. Nie zostało także wykazane, aby rzeczywiście doszło do nienależytego wykonania umowy przez powoda. Gdyby taka sytuacja miała miejsce, pozwany działając racjonalnie już w odpowiedzi na

pozew przytoczyłyby konkretne fakty i zaoferował na ich potwierdzenie dowody. Pozwany nie podnosił jednak takich argumentów, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że umowa pozwalała na dokonanie wypowiedzenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego rzeczywistym powodem wypowiedzenia umowy była zmiana na stanowisku dyrektora Centrum (...) w W., na co wskazuje korelacja nastąpienia tej zmiany (grudzień 2008 r.) z datą wypowiedzenia, przy jednoczesnym wcześniejszym rozszerzaniu współpracy z powodem, dopóki obowiązki dyrektora pełnił świadek G.. Sąd odwoławczy nie neguje uprawnień nowopowołanej na dane stanowisko osoby do modyfikacji dotychczasowych kontraktów i organizacji współpracy z kontrahentami w odmienny sposób niż poprzednik, jednakże te uprawnienia nie powinny doprowadzać do ewidentnego pokrzywdzenia kontrahentów, ani też prowadzić do dyskryminacji któregokolwiek z nich. Biorąc zaś pod uwagę, że jedynie powodowi wypowiedziano umowę i to w całości, w sytuacji gdy także inni przewoźnicy świadczyli usługi dla pozwanego w analogicznym zakresie jak powód, należy skonstatować, że został on potraktowany przez pozwanego w sposób odmienny i to in minus niż pozostali kontrahenci, a zerwanie współpracy nastąpiło z naruszeniem zasady uczciwości obrotu i równego traktowania.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, że wypowiedzenie umowy było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c., a tym samym stanowi nienależyte wykonanie kontraktu w rozumieniu art. 471 k.c.

Za niezasadny także Sąd odwoławczy uznał zarzut naruszenia art. 361§1i2 k.c. w zw. z art. 471 k.c. Wbrew stanowisku pozwanego istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy dochodzoną przez powoda i uwzględnioną przez Sąd Okręgowy szkodą w majątku powoda a bezpodstawnym rozwiązaniem umowy. Gdyby bowiem umowa była kontynuowana, powód nie tylko miałby możliwość kontynuowania własnych umów z leasingodawcami, ale także uzyskiwałby zysk z własnej działalności w tym zakresie, a po zakończeniu leasingu miałby możliwość nabyć ciągniki na własność. Rezygnacja z kontynuowania umowy przez pozwanego pozbawiła powoda zarówno spodziewanego zysku jak i możliwości kontynuowania umów leasingowych, tym samym możliwości korzystnego nabycia po cenie odbiegającej od cen rynkowych użytkowanych pojazdów. Irracjonalne jest stanowisko strony pozwanej, że nabycie to było czysto hipotetyczne. Zastrzeżenie tej możliwości wynika bowiem wprost z umów leasingowych złożonych przez powoda do akt jako dowody. Powód jest doświadczonym przedsiębiorcą, prowadzącym działalność od co najmniej kilku lat, brak jest więc podstaw do przyjęcia, że zrezygnowałby z nabycia ciągników nawet gdyby nie potrzebowałby ich dla własnych potrzeb. Skoro bowiem miał on możliwość nabycia ciągników o wartości co najmniej kilkudziesięciu tysięcy złotych każdy za kwotę nie przekraczającą kilku tysięcy złotych, to nielogicznym byłaby rezygnacja z tej transakcji, chociażby celem dalszej odsprzedaży pojazdów i osiągnięcia realnego zysku dla przedsiębiorstwa. Skoro jednak na skutek działania pozwanego, powód utracił możliwość realizacji umów leasingowych, utracił tym samym uprawnienie do uprzywilejowanego nabycia pojazdów. Tym samym powód pozbawiony został spodziewanych korzyści finansowych związanych czy to z powiększeniem taboru samochodowego własnego przedsiębiorstwa czy też z racji dalszej ich odsprzedaży po cenach rynkowych, co stanowi szkodę w rozumieniu art. 361 §2 k.c. Wbrew stanowisku pozwanego nie można także przypisać powodowi przyczynienia się do szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Specyfiką bowiem umowy stron była okoliczność, że dla prawidłowego jej wykonania powód zobligowany był podstawiać same ciągniki, natomiast naczepy zapewniał pozwany. Tak ukształtowana usługa przewozowa odbiega od zwyczajowo zawieranych na rynku. Z reguły bowiem zlecający przewóz nie dysponuje własnymi naczepami i zawierając umowę o przewóz oczekuje, że to przewoźnik zapewni cały zestaw transportowy. W tej sytuacji trudno byłoby wymagać od powoda, aby znalazł innego kontrahenta na usługi transportowe, skoro nie posiadał naczep, a utrata dochodów spowodowała, że nie był w stanie nawet kontynuować umów leasingowych na ciągniki. Tym bardziej kontrfaktyczne byłoby stwierdzenie, że mógł wyasygnować środki na zakup naczep. Ponadto należy zwrócić uwagę, że do czasu zawarcia umowy z pozwanym, co nastąpiło jak wyżej wskazano z inicjatywy pozwanego, powód posiadał już pewną ilość pojazdów, którymi przewoził towary, a nowe ciągniki wyleasingował wyłącznie na potrzeby tej umowy. Ta okoliczność wskazuje, że na lokalnym rynku, na którym działa powód, w normalnym obrocie nie ma zapotrzebowania na taką ilość usług transportowych, aby można było jednocześnie i w sposób ciągły wykorzystać kilkanaście pojazdów. Sąd Apelacyjny nie neguje faktu, że każdy przedsiębiorca ponosi ryzyko działalności, jednak trudno wymagać, aby zakładał że jego kontrahent okaże się nielojalny i bez jakiegokolwiek przyczyny zakończy rozwijającą się, wieloletnią współpracę, na użytek której poczynił znaczące inwestycje. Nadto należy podkreślić, że powód bezpośrednio przed

rozwiązaniem przez pozwanego umowy świadczył usługi dziesięcioma ciągnikami bez naczep, natomiast w niniejszej sprawie dochodzi odszkodowania wyłącznie za 5 pojazdów. Z tego faktu można więc wyprowadzić uzasadniony wniosek, że powód podjął działania zmierzające do pozyskania nowych zleceńbiorców i na część pojazdów to mu się udało. Dlatego też brak jest podstaw do przyjęcia, że doszło do przyczynienia się powoda do powstania czy też zwiększenia szkody.

Na koniec należy także stwierdzić, że chybione są także zarzuty naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. i art. 284 k.p.c. Rozważając w pierwszej kolejności kwestie dotyczące opinii biegłej z zakresu księgowości należy podkreślić, że całość tej opinii jest wykonana na dokumentach pochodzących od powoda. Gdyby więc przyjąć, że powód w sposób nierzetelny prowadził księgowość swojej firmy bądź dla celów tego postępowania manipulował dokumentami księgowymi, w ogóle nie byłoby możliwe ustalenie wysokości utraconych zysków. Jednak taka sytuacja nie zaistniała w niniejszej sprawie. Skoro bowiem poza umową z pozwanym, powód zawierał także umowy z innymi kontrahentami i uzyskiwał z tego tytułu przychody oraz ponosił koszty, koniecznym było wskazanie biegłej, które przychody i jakie koszty związane są z kontraktem z pozwanym, a które mają inne źródła. Stąd też oznaczenia w dokumentach księgowych zapisów dotyczących tylko umowy z pozwanym nie można uznać za próbę manipulacji czy też niedozwolonej ingerencji w dokumenty źródłowe. Przedmiotem opinii nie było bowiem kompleksowe rozliczenie zysków powoda w objętym opinią okresie, lecz jedynie ustalenie zysku z wykonania jednej konkretnej umowy. Niezasadne są także zarzuty pozwanego w stosunku do opinii biegłego z zakresu wyceny wartości pojazdów. Powód nie dysponował pojazdami objętymi wyceną, nie był więc w stanie szczegółowo wskazać ich stanu technicznego. Biegły mógł się opierać więc wyłącznie na hipotetycznych założeniach dotyczących marki pojazdu, ich wieku oraz swojej wiedzy w zakresie stanu pięcioletnich pojazdów tego typu eksploatowanych profesjonalnie przez przewoźników. Wbrew zarzutom strony pozwanej dla oceny ich wartości nie można było także posłużyć się wysokością przebiegu tych pojazdów na dzień ich zwrotu leasingodawcy, gdyż zadaniem biegłego było określenie ich wartości nie po upływie dwóch lat, lecz po upływie pięciu lat, a w tym czasie bez wątpienia przebieg uległby istotnemu powiększeniu. Nie jest także zadaniem biegłego gromadzenie materiału dowodowego i poszukiwanie go. Jeżeli pozwany widział konieczność korzystania z baz danych serwisów samochodowych czy ubezpieczycieli albo informacji posiadanych przez leasingodawców, powinien zaferować ten materiał dowodowy bądź zwrócić się do sądu o uzyskanie takich danych od konkretnych podmiotów. Natomiast nie może wymagać od biegłego samodzielnych ustaleń nie objętych materiałem dowodowym w sprawie. Nie sposób się także zgodzić z pozwanym, że metodologia zastosowana przez biegłego była wadliwa. Samo stwierdzenie biegłego, że dokonał wyceny analogicznie jak na użytek postępowań sądowych nie świadczy o tej wadliwości. Biegły nie jest prawnikiem, a pozwany miał możliwość zażądania uściślenia tej informacji. Natomiast dla Sądu Apelacyjnego jest oczywistym, że to stwierdzenie biegłego należy rozumieć w ten sposób, że wycenił pojazdy w taki sposób, w jaki ustala się wysokość szkody w ramach postępowań sądowych, gdy oględziny pojazdu są niemożliwe. Zawsze są to wyceny przeprowadzone na podstawie pewnych założeń i bez wątpienia z istoty są obarczone pewnym błędem, tylko bowiem oceniając stan pojazdu na podstawie dokładnych oględzin można dokonać wyceny prawidłowej. Jednakże nie oznacza to, że przyjęcie hipotetycznych założeń nie pozwala na oszacowanie wartości. Nadto należy zauważyć, że Sąd nie przyjął bezkrytycznie opinii biegłego. Ta opinia stanowiła jedynie wykładnik do zastosowania przez Sąd art. 322 k.p.c., który ze swej istoty zakłada, że dokładne ustalenie wysokości szkody nie jest możliwe. Pozwany nie podniósł zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 322 k.p.c., a jest to norma prawa procesowego. Tym samym kontrola instancyjna prawidłowości jej zastosowania może mieć miejsce jedynie w ramach zarzutu, a Sąd odwoławczy nie jest uprawniony do negowania prawidłowości zastosowania prawa procesowego z urzędu.

Wobec powyższego na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda wynagrodzenie jego pełnomocnika z uwzględnieniem znacznego nakładu pracy w niniejszej sprawie na podstawie §2 ust. 1 i 2 oraz §6 pkt.7 i §12 ust. 1 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

T. Żelazowski A. Kowalewski E. Buczkowska-Żuk